

Bezpieczeństwo ludzi starych w kontekście badań nad kapitałem społecznym na przykładzie mieszkańców Białegostoku

Klimczuk, Andrzej

Veröffentlichungsversion / Published Version

Sammelwerksbeitrag / collection article

Empfohlene Zitierung / Suggested Citation:

Klimczuk, A. (2010). Bezpieczeństwo ludzi starych w kontekście badań nad kapitałem społecznym na przykładzie mieszkańców Białegostoku. In M. Halicka, J. Halicki, & K. Czykier (Eds.), *Zagrożenia w starości i na jej przedpolu* (pp. 75-90). Białystok: Uniwersytet w Białymstoku. <https://nbn-resolving.org/urn:nbn:de:0168-ssoar-418111>

Nutzungsbedingungen:

Dieser Text wird unter einer Free Digital Peer Publishing Licence zur Verfügung gestellt. Nähere Auskünfte zu den DiPP-Lizenzen finden Sie hier:

<http://www.dipp.nrw.de/lizenzen/dppl/service/dppl/>

Terms of use:

This document is made available under a Free Digital Peer Publishing Licence. For more information see:

<http://www.dipp.nrw.de/lizenzen/dppl/service/dppl/>

A. Klimczuk, *Bezpieczeństwo ludzi starych w kontekście badań nad kapitałem społecznym na przykładzie mieszkańców Białegostoku (The Safety of Elderly People in the Context of Social Capital Research - Białystok Residents Example)*, [in:] M. Halicka, J. Halicki, K. Czykier (eds.), *Zagrożenia w starości i na jej przedpolu*, Uniwersytet w Białymstoku, Białystok 2010, pp. 75-90.

Andrzej Klimczuk

Bezpieczeństwo ludzi starych w kontekście badań nad kapitałem społecznym na przykładzie mieszkańców Białegostoku

Wprowadzenie

Poddane procesom transformacji ustrojowej po 1989 roku społeczeństwo polskie zdaje się stopniowo nabierać cech specyficznych dla okresu „późnej nowoczesności”. Wzrasta znaczenie form organizacyjnych, przepływu informacji, zaufania do innych ludzi i skomplikowanych systemów technicznych, niepewności, podejmowania ryzyka oraz postępującej globalizacji ekonomicznej, politycznej i kulturowej. Proces starzenia się społeczeństw stanowi jednocześnie jedno z zagrożeń i wyzwań – choć ludzie mogą cieszyć się coraz dłuższym życiem, to tempo i złożoność współczesnych procesów rozwojowych nie zawsze temu sprzyja, a co za tym idzie wraz ze wzrostem ilościowego udziału ludzi starych w populacji kraju zdaje się narastać również skala związanych z nimi problemów ekonomicznych, społecznych i kulturowych. Ponadto według B. Synaka przebieg transformacji w Polsce sprawia, iż ludzie starzy odczuwają przeważnie depryzację społeczną z czterech powodów: (1) zachwiania pamięcią zbiorową stwarzającego problemy tożsamościowe; (2) obecności obniżających poczucie bezpieczeństwa nowych zjawisk kulturowych i zagrożeń; (3) wzrostu tendencji technokratycznych i przejawów dyskryminacji ze względu na wiek; oraz (4) obniżania wieku przechodzenia na emeryturę przy jednoczesnym wydłużaniu dalszego trwania życia i braku przyjętych w poprzednich latach życia wzorów aktywnego spędzania czasu wolnego (Synak 2000, s. 12-13). Niezbędne jest podejmowanie zbiorowych działań wyprzedzających, które pozwolą na złagodzenie negatywnych skutków starzenia się społeczeństwa i podtrzymywanie rozwoju społeczno-ekonomicznego. Niniejsze opracowanie ma na celu podjęcie próby poznania lokalnej specyfiki bezpieczeństwa ludzi starych, a więc analizy stanowiącej warunek konieczny do dalszych poszukiwań praktycznych rozwiązań pozwalających na wydłużanie aktywności zawodowej seniorów i wzrost ich uczestnictwa społecznego, by obniżyć koszty ich utrzymania oraz kształtować pozytywne postawy wobec starości i otwartości kulturowej.

A. Klimczuk, *Bezpieczeństwo ludzi starych w kontekście badań nad kapitałem społecznym na przykładzie mieszkańców Białegostoku (The Safety of Elderly People in the Context of Social Capital Research - Białystok Residents Example)*, [in:] M. Halicka, J. Halicki, K. Czykier (eds.), *Zagrożenia w starości i na jej przedpolu*, Uniwersytet w Białymstoku, Białystok 2010, pp. 75-90.

Założenia teoretyczne

Ludzie starzy są postrzegani jako kategoria społeczna, czyli zbiór osób podobnych do siebie pod względem społecznie istotnych cech (takich jak wiek, posiadane role społeczne i świadomość korzystania ze świadczeń społecznych), którzy są świadomi tego podobieństwa i swojej odrębności od innych, przy czym niekoniecznie muszą utrzymywać bezpośrednie kontakty i interakcje z podobnymi do siebie, gdyż zachodzą one dopiero w grupach społecznych (Sztompka 2002, s. 193 i 197). W artykule, zgodnie z kryterium starości zaproponowanym przez ekspertów Światowej Organizacji Zdrowia (Raport 1999, s. 7), przyjmuje się iż ludzie starzy to osoby, które przekroczyły 60. rok życia.

Zjawisko starzenia się populacji zachodzi też w Białymstoku, największym mieście północno-wschodniej Polski, stanowiącym stolicę województwa podlaskiego. Ludność miasta przekroczyła próg starości demograficznej w 1989 roku. Od tamtej pory udział ludzi starych w populacji mieszkańców rośnie przy jednoczesnym zmniejszaniu się liczby osób w wieku przedprodukcyjnym. W 1988 roku osoby po 60. roku życia stanowiły blisko 12% mieszkańców miasta, w 2006 zaś 15,5% (Podstawowe informacje... 2003, s. 29-31; Bank Danych Regionalnych 2008, <http://www.stat.gov.pl/bdr>). W prognozie demograficznej dla miasta przewiduje się dalsze pogłębienie tego procesu w najbliższych latach, czemu towarzyszyć będzie zmniejszenie się liczby ludności (GUS 2004, http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/PUBL_prognoza_ludnosci_pow_2061_powiat_m_bialystok.xls). W 2030 roku osoby po 60. roku życia mogą stanowić już 31% mieszkańców Białegostoku. Do tego po 2010 roku liczba ludności w wieku poprodukcyjnym będzie już większa niż w wieku przedprodukcyjnym. Łączne obciążenie ekonomiczne osobami w wieku nieprodukcyjnym wzrośnie o jedną piątą. Należy zaznaczyć, że Białystok należy do nielicznych dużych miast Polski w których dzięki dodatniemu przyrostowi naturalnemu i migracjom mieszkańców mniejszych wsi i miast województwa podlaskiego liczba mieszkańców rosła stale od 1950 roku (Petryszyn 2002, s. 17-18). Dalszy rozwój społeczno-ekonomiczny miasta może zależeć nie tylko od wykorzystania aktualnych sił mieszkańców, ale też od ich aktywności w okresie starości co wymaga m.in. edukacji ustawicznej, edukacji do starości, promocji oszczędzania przez całe życie, aktywności społecznej i zdrowego stylu życia.

Tymczasem systematycznie prowadzone badania sondażowe „European Social Survey” i „Diagnoza Społeczna” wskazują, iż Polacy powszechnie nie ufają sobie, nie zrzeszają się w dobrowolnych organizacjach oraz są najmniej tolerancyjni i obywatelscy w

A. Klimczuk, *Bezpieczeństwo ludzi starych w kontekście badań nad kapitałem społecznym na przykładzie mieszkańców Białegostoku (The Safety of Elderly People in the Context of Social Capital Research - Bialystok Residents Example)*, [in:] M. Halicka, J. Halicki, K. Czykier (eds.), *Zagrożenia w starości i na jej przedpolu*, Uniwersytet w Białymstoku, Białystok 2010, pp. 75-90.

Europie (Czapiński 2008). Brak efektywnej wspólnoty utrudnia lepsze wykorzystanie dostępnych zasobów, podnoszenie jakości życia i rozwiązywanie problemów związanych ze skutkami starzenia się społeczeństwa takich jak: wzrost osamotnienia i ubóstwa osób w podeszłym wieku, wzrost zapotrzebowania na usługi opieki społecznej i sektora zdrowia, usuwanie barier architektonicznych oraz rozwój komunikacji miejskiej, infrastruktury kulturalnej, oświatowej, rekreacyjnej i turystycznej. Efektywna wspólnota to taka w której powszechnie wykorzystuje się nie tylko zasoby ekonomiczne, czy przyrodnicze, lecz przede wszystkim kapitał społeczny, czyli oparty na zaufaniu potencjał współdziałania osadzony w powiązaniach międzyludzkich i normach społecznych zdolny do przynoszenia korzyści osobom, grupom i społeczeństwom. Pozytywne efekty zewnętrzne powstają głównie, gdy kapitał ten przybiera formę zwaną pomostową lub włączającą (Putnam 2000, s. 22), a więc gdy dochodzi do współpracy i integracji między ludźmi różnych kultur, religii, warstw i grup społecznych. Poziom i jakość kapitału społecznego zależy od mechanizmów kulturowych, takich jak religia, tradycja i historyczne nawyki (Fukuyama 1997, s. 39). Jego gromadzenie nie może zatem odbywać się z inicjatywy jednostki, lecz wymaga wspólnych działań większych zbiorowości. Kapitał społeczny wiąże się z rozpowszechnieniem i realizowaniem takich cnót społecznych jak odpowiedzialność, lojalność, umiejętność współpracy, poczucie obowiązku, uczciwość, oszczędność, racjonalne rozwiązywanie problemów i umiejętność podejmowania ryzyka (tamże, s. 57-61). Poziom bezpieczeństwa stanowi jeden ze wskaźników poziomu i jakości kapitału społecznego (Sadowski 2006, s. 32).

Dalsze rozważania wymagają przybliżenia wykorzystywanych w pracy znaczeń pojęcia bezpieczeństwa. Przede wszystkim bezpieczeństwo jest tu rozumiane jako „poczucie wolności od strachu i lęku, szczególnie w kontekście zaspokajania obecnych (i przyszłych) potrzeb jednostki” (Reber, Reber 2008, s. 535). Przyjmuje się też teorię hierarchii potrzeb A. Masłowa w której bezpieczeństwo wiąże się z motywacją do poszukiwania zabezpieczeń przed niebezpieczeństwami, groźbami, zagrożeniami i deprivacją - dopiero po zapewnieniu sobie opieki, oparcia, spokoju i wygody jednostki mogą uznać za istotne dalsze potrzeby: społeczne, czyli przynależności do grup, stowarzyszenia się; szacunku i uznania, czyli dążenia do niezależności, kompetencji, wiedzy, wyczynu, sławy; oraz samorealizacji polegającej na realizacji swych unikalnych możliwości, rozwoju osobowości i zaspokojeniu zamiłowań twórczych (Turowski 2000, s. 122-123). Poziom zaspokojenia potrzeb stanowi istotne uwarunkowanie grup do których jednostka należy lub do których członkostwa

A. Klimczuk, *Bezpieczeństwo ludzi starych w kontekście badań nad kapitałem społecznym na przykładzie mieszkańców Białegostoku (The Safety of Elderly People in the Context of Social Capital Research - Białystok Residents Example)*, [in:] M. Halicka, J. Halicki, K. Czykier (eds.), *Zagrożenia w starości i na jej przedpolu*, Uniwersytet w Białymstoku, Białystok 2010, pp. 75-90.

aspiruje. Należy tu zaznaczyć, iż w okresie starości potrzeba bezpieczeństwa jest odczuwana szczególnie intensywnie, gdyż w rozwoju osobowości jednostki nasilają się niepokoje i wzrasta poczucie zagrożenia (Szatur-Jaworska 2000, s. 45). Zapewnienie bezpieczeństwa stanowi zatem warunek konieczny do rozwoju aktywnego i kreatywnego uczestnictwa ludzi starych w życiu społecznym. Nieco inne ujęcie bezpieczeństwa proponuje A. Giddens, który początkowo określał je jako „zaufanie, wiarę, że świat materialny i społeczny, łącznie z podstawowymi parametrami jaźni i tożsamości społecznej, są takie, jakie się jawią” (Giddens 2003, s. 424). Później brytyjski socjolog oddzielił od siebie pojęcia bezpieczeństwa i zaufania - pierwsze określając jako „poczucie trwania i porządku zdarzeń, w tym wykraczających poza obszar bezpośredniego doświadczenia jednostki” (Giddens 2007, s. 314), drugie zaś jako „oparte na zawierzeniu, które równoważy niewiedzę lub brak informacji, poleganie na osobach lub systemach abstrakcyjnych” (tamże, s. 318). Bezpieczeństwo jest tu przyjmowanym przez ludzi przekonaniem o przewidywalności warunków codziennego obcowania z innymi, trwałości całego porządku społecznego, systemu albo ustroju, które opiera się na nabytych we wczesnym dzieciństwie doświadczeniach pewności, że na innych można polegać.

W badaniach nad kapitałem społecznym zakłada się, iż kapitał ten może przyjmować różne formy (Theiss 2007, s. 33-39). Tym samym przyjmuje się, że także bezpieczeństwo jako składnik kapitału społecznego daje się analizować w zbiorowościach o różnym poziomie złożoności; może być postrzegane jako dobro prywatne lub publiczne; może być osiąganе w celach partykularnych lub realizacji dobra wspólnego; może powstawać dzięki działaniom formalnym i nieformalnym; oraz może objawiać się w sferze życia prywatnego, rodzinnego i publicznego, obywatelskiego. Bezpieczeństwo jest zatem wytwarzane i konsumowane zbiorowo, a dostęp do niego nie musi być nierówny i przypuszczalnie pociąga za sobą rywalizację między jednostkami i grupami społecznymi. Przykładowo część ludzi starych może tworzyć grupy patrolujące osiedla, które swoją aktywnością wspierają służby powołane przez państwo, podczas gdy gdzieś indziej ich równolatkowie mogą tworzyć zbiorowość osób niedołączonych i niepełnosprawnych, które w głównej mierze są odbiorcami bezpieczeństwa kreowanego przez instytucje opieki społecznej.

A. Klimczuk, *Bezpieczeństwo ludzi starych w kontekście badań nad kapitałem społecznym na przykładzie mieszkańców Białegostoku (The Safety of Elderly People in the Context of Social Capital Research - Białystok Residents Example)*, [in:] M. Halicka, J. Halicki, K. Czykier (eds.), *Zagrożenia w starości i na jej przedpolu*, Uniwersytet w Białymstoku, Białystok 2010, pp. 75-90.

Metodyka badań

Przedstawione w artykule wyniki badań empirycznych stanowią niepublikowaną część analizy materiałów zebranych przez autora w okresie od początku grudnia 2007 roku do końca stycznia 2008 podczas przygotowywania pracy magisterskiej „Kapitał społeczny ludzi starych na przykładzie mieszkańców Białegostoku”. Głównym problemem badawczym jest pytanie: jaki jest stan kapitału społecznego ludzi starych mieszkających w Białymstoku, jakim ulega przemianom i jakie jest jego zróżnicowanie? W tym miejscu przytoczone zostaną tylko te aspekty tego przedsięwzięcia, które są związane z bezpieczeństwem ludzi starych.

W przeprowadzonych badaniach zdecydowano się na korzystanie z metody jakościowej i zastosowanie techniki wywiadu swobodnego ukierunkowanego z wykorzystaniem uprzednio przygotowanych dyspozycji do wywiadu. Techniki pomocnicze stanowiły obserwacja nieuczestnicząca (zewnętrzna) i jakościowa analiza treści. Podmiotowy kontakt z ludźmi starymi miał umożliwić dokładniejsze rozpoznanie kontekstu w którym znajdują się zasoby ich kapitału społecznego oraz podjęcie rozważań teoretycznych i poszukiwań rozwiązań praktycznych. Badaniu poddano 26 respondentów w wieku od 60 do 89 lat żyjących w mieście Białystok. Połowę badanych stanowiły osoby związane z Domem Pomocy Społecznej (dalej: DPS), połowę zaś z Uniwersytetem Trzeciego Wieku (dalej: UTW). Poprzez porównywanie osób znajdujących się na dwóch biegunach aktywności społecznej możliwe było dostrzeżenie podobieństw i różnic w ich wyposażeniu kapitałowym. Łącznie w badaniu wzięło udział 15 kobiet i 11 mężczyzn, a wszystkie literalnie spisane wywiady stanowią 1113 stron maszynopisu. Najstarsi badani urodzili się kilkanaście lat przed wybuchem II wojny światowej, najmłodszy tuż po jej zakończeniu. W DPS wśród badanych przeważały osoby urodzone w różnych wsiach i mniejszych miastach województwa podlaskiego, które posiadały głównie wykształcenie zawodowe i podstawowe (nie było tu osób z wyższym wykształceniem), w ciągu życia przeważnie podejmowały prace fizyczne o charakterze tymczasowym, rzadko były członkami dobrowolnych organizacji i instytucji społecznych oraz nie miały doświadczeń w pełnieniu funkcji publicznych. Tymczasem w UTW badani częściej stanowili osoby urodzone w Białymstoku, posiadające wyższe wykształcenie, wykonujące pracę stałą niekiedy na wyższych stanowiskach, należące do rozmaitych stowarzyszeń i doświadczone w pełnieniu funkcji publicznych.

Nie sposób pominąć istotnych przy zagadnieniu bezpieczeństwa aspektów przebiegu badania. Ze względu na specyfikę DPS rozmówcy byli wybierani w oparciu o listę osób

A. Klimczuk, *Bezpieczeństwo ludzi starych w kontekście badań nad kapitałem społecznym na przykładzie mieszkańców Białegostoku (The Safety of Elderly People in the Context of Social Capital Research - Białystok Residents Example)*, [in:] M. Halicka, J. Halicki, K. Czykier (eds.), *Zagrożenia w starości i na jej przedpolu*, Uniwersytet w Białymstoku, Białystok 2010, pp. 75-90.

wyróżnionych ze względu na stan zdrowia, która powstała na drodze konsultacji z lekarzem pracującym w ośrodku – nie zabrakło przy tym wskazówek jakie tematy mogą okazać się drażliwe, jakie mogą być konsekwencje niektórych pytań oraz sugestii że wywiad powinien przybierać charakter nieszkodzący badanym. W przypadku UTW początkowo zarząd instytucji zamierzał przygotować listę wybranych osób do badania, następnie z zamiaru tego wycofano się ze względu na dążenie do ochrony danych osobowych słuchaczy. Ostatecznie na drodze porozumienia ustalono, że lepszym rozwiązaniem będzie dobór badanych metodą kuli śnieżnej, poprzez bezpośrednie docieranie badacza do słuchaczy kontaktując się z nimi w czasie ich planowych spotkań m.in. podczas wykładów i zajęć w sekcjach tematycznych, a następnie prośenie ich o udzielenie informacji potrzebnych do odszukania innych osób z tej zbiorowości. Trudniej było zachęcić do rozmowy mieszkańców DPS – pomagało tu zapewnienie, że badanie jest poufne, pytania nie są trudne, a temat jest istotny dla ich warunków bytowych. Zdarzały się też emocjonalne i agresywne odmowy – niektórzy mieszkańcy DPS wyraźnie czuli się „nachodzeni” i bali się kontaktu z obcą im osobą, która może naruszyć ład w którym żyją. Badani ci częściej unikali odpowiedzi, ucinali je lub wyrażali lakoniczne sformułowania (np. „ja tym się nie interesuję”, „to mnie nie obchodzi”, „nie pamiętam”, „nic mi się nie przypomina”, „sam pan widzi”). Zdaje się, iż badani powszechnie sięgali po „kłamstwa obronne”, by ochronić się przed natarczywością badacza oraz zachowaniem „własnej godności, jak i zagrożonej ludzkiej kultury” (Rostocki 1992, s. 48). Słuchaczy UTW przeważnie zachęcano do rozmowy drogą telefoniczną przedstawiając tematykę badań i odwołując się do polecenia badanego uzyskanego od innych słuchaczy. Wywiady te prowadzono przeważnie w mieszkaniach respondentów, przy czym badani często starali się przygotować do sytuacji wywiadu by sprawić wrażenie osób kompetentnych i godnych zaufania np. zmieniali wystrój pomieszczenia, wyszukiwali dokumenty świadczące o działalności UTW, a także sporządzali notatki z przemyśleniami na główny temat rozmowy.

Podczas realizacji wywiadów dostrzeżono kilka kwestii drażliwych. Były to głównie: opisy losów bliskich im osób z rodziny, wydarzenia związane z ich pracą zarobkową i przyczyny pobytu w DPS. Przy wspomnianiu zmarłych bliskich reagowano płaczem, badani robili przerwy „na papierosa”, z trudem przyznawali się do przestępczej przeszłości, skłonności do nadużywania alkoholu, konfliktów w rodzinie, pracy „na czarno”, myśli samobójczych, ciężkich chorób lub traumatycznych wypadków skutkujących ograniczeniem sprawności ruchowej bądź trudnościami w wysławianiu się oraz do wątpliwości związanych z

A. Klimczuk, *Bezpieczeństwo ludzi starych w kontekście badań nad kapitałem społecznym na przykładzie mieszkańców Białegostoku (The Safety of Elderly People in the Context of Social Capital Research - Białystok Residents Example)*, [in:] M. Halicka, J. Halicki, K. Czykier (eds.), *Zagrożenia w starości i na jej przedpolu*, Uniwersytet w Białymstoku, Białystok 2010, pp. 75-90.

zakończeniem pracy zawodowej i otrzymaniem zabezpieczenia społecznego. Odrębną kwestię drażliwą stanowiły pytania dotyczące życia publicznego ludzi starych – okazały się problematyczne głównie dla badanych z DPS, którzy niekiedy tłumaczyli niedostatek lub brak wiedzy długim pobytem w placówce, bądź sięgali po przykłady z mass mediów. Przyjęto zatem, iż część tych odpowiedzi może stanowić raczej wyobrażenia o życiu społecznym, niż ocenę faktycznego stanu. Badani powołując się na doniesienia z prasy, radia, czy telewizji wyrażali zaufanie pomocnicze, czyli przekonanie o wiarygodności ludzi i instytucji dostarczających im pośrednich informacji o potencjalnych partnerach interakcji (Sztompka 2007, s. 112-114). Przekazy medialne mogą więc istotnie kształtować opinie ludzi starych o osobach z którymi na co dzień mają do czynienia lub istniejącymi tylko w ich świadomości jako osoby z którymi mogą mieć coś wspólnego.

Cytowane dalej wypowiedzi respondentów zaznaczone są kursywą i sygnowane dodatkowymi informacjami: płeć (M - mężczyzna; K - kobieta), podokres starości („60-74” - młodszy; „75-89” - starszy), powiązanie z instytucją (DPS - Dom Pomocy Społecznej; UTW - Uniwersytet Trzeciego Wieku) i numer kolejności wywiadu w danej instytucji. Przytaczane poglądy nie są poglądami autora. Przedstawione interpretacje i uwagi mają zaś na celu opis, zrozumienie i wyjaśnienie rzeczywistości społecznej badanych.

Omówienie wybranych wyników analiz empirycznych

Badani opisując współczesną pozycję ludzi starych w strukturze społecznej miasta stwierdzają głównie, iż jest niska, bądź zmarginalizowana. Znamienne są tu takie wypowiedzi: *Jak jest jakaś rodzina - córka, czy brat, czy syn, to jak ich przygarną to oni się normalnie czują, ale nieraz to odtrącają (K/60-74/DPS-2)*; *Nie powiem, że wszyscy, ale ludzie mówią: „O już starsi, to niepotrzebni, oni powinni poumierać, bo tylko miejsce zajmują i przeszkadzają w domu” (K/60-74/UTW-7)*; *W tej chwili to raczej starsi ludzie nie są już chowani do komórek, bo mają swoje pieniądze. Może to było, kiedy to nie było rent, to na wsiach było. W tej chwili każdy starszy człowiek ma swoją rentę, emeryturę. Ale mniej się słucha ludzi starszych. Mnie się wydaje, że to na pewno wynika z nawyków kulturowych (K/60-74/UTW-4)*. W świadomości badanych istnieje przekonanie, że należy mieć ograniczone zaufanie do własnej rodziny - jeśli jej członkowie uznają starszego człowieka za osobę potrzebną, to żyją wraz z nim w tym samym mieszkaniu lub przynajmniej często go odwiedzają w jego domu. Jeśli zaś przestaje przynosić rodzinie korzyści oraz nie ma ona

A. Klimczuk, *Bezpieczeństwo ludzi starych w kontekście badań nad kapitałem społecznym na przykładzie mieszkańców Białegostoku (The Safety of Elderly People in the Context of Social Capital Research - Białystok Residents Example)*, [in:] M. Halicka, J. Halicki, K. Czykier (eds.), *Zagrożenia w starości i na jej przedpolu*, Uniwersytet w Białymstoku, Białystok 2010, pp. 75-90.

warunków i środków do opieki nad nim gdy pogorszy się jego stan zdrowia, to zaczyna być określany jako „zbędny” i „niepotrzebny”, po czym zostaje „odtrącony”, „odsunięty”, „odepchnięty”, „oddany”, bądź „umieszczony” w DPS lub w innych placówkach opiekuńczych, gdzie przypuszczalnie jego życie przestaje być istotne i dla bliskich, i dla większości mieszkańców miasta. Wyższej pozycji ludzi starych sprzyja udostępnianie członkom rodziny środków finansowych pochodzących z renty lub emerytury, rzadziej z własnej pracy, ewentualnie wychowanie wnuków i pomoc w utrzymaniu porządku w mieszkaniach. Utracie pozycji natomiast sprzyja pogarszanie się zdrowia, przestarzała wiedza i brak zainteresowania młodych ludzi sprawami seniorów. Dostrzega się też zmianę stopnia ryzyka związanego z ludźmi starymi – za sprawą nowych rozwiązań technologicznych są niekiedy traktowani jako niebezpieczeństwo dla rodziny i większych zbiorowości. *Dzisiaj tak: ci idą do szkoły, ci idą do pracy, a jeśli jest człowiek, który zagraża bezpieczeństwu, bo nie zakręci gazu, czy coś odkręci, czy zaleje mieszkanie to istnieje taka obawa o życie i jego, i swoje, bo jest starszy, słaby, to ta opieka taka jest potrzebna, to takich ludzi oddają do domu jakiego (K/60-74/UTW-11); Tam to takiego starego człowieka to nie idzie w domu zostawić, bo gaz się otworzy, wodę puści - nie zakręci. No to on by zniszczył - cały blok wysadziłby w powietrze, albo by zatopiłby. Przez to ich dają, bo jak jedno i drugie pracuje to tego starego nie idzie zostawić w domu. Musi mieć opiekę. I tak tu przychodzą - mówi jeden z badanych. Nawet te dzieci starych nie chcą. Co tu dużo gadać! O póki jeszcze tata tak chodzi, zdrowy i tego. Jeszcze mama upierze, jeszcze sama pójdzie do sklepu. Ale jak już trzeba okna umyć, bo matka nie sięgnie, bo stara jest - to już jest niezgoda. Bo już musi być: „Ty raz, ja raz”. A jak jest: „Ja dwa razy umyła” - to już nie ma zgody (M/75-89/DPS-1).*

W badaniu starano się również ustalić jakie są główne problemy społeczne starszych mieszkańców Białegostoku. W tym miejscu zaznaczyć należy trzy istotne źródła zagrożeń: ubóstwo materialne; samotność i izolację społeczną; oraz obecność praktyk dyskryminujących osoby w podeszłym wieku. Ostatni etap życia kojarzy się badanym z niedostatkiem środków finansowych, który utrudnia zaspokojenie podstawowych potrzeb lub wymaga rezygnacji z zaspokojenia wielu z nich: *No, emerytury, żeby trochę większe były, bo jak ja mam 560 zł, to co to było żeby nam w tym domu zostało za co przeżyć? Ja za to teraz leki wszystkie muszę sobie wykupić (...) Dużo nie daje rady. Jak ja bym była teraz w domu to już ja musiałabym się za kieszęń trzymać (K/75-89/DPS-6); Jak mówią: „Żyć, aby przeżyć”, bo ceny żywności w sklepach są strasznie wysokie. Ubrania są... już tańsze niż jedzenie. No i*

A. Klimczuk, *Bezpieczeństwo ludzi starych w kontekście badań nad kapitałem społecznym na przykładzie mieszkańców Białegostoku (The Safety of Elderly People in the Context of Social Capital Research - Białystok Residents Example)*, [in:] M. Halicka, J. Halicki, K. Czykier (eds.), *Zagrożenia w starości i na jej przedpolu*, Uniwersytet w Białymstoku, Białystok 2010, pp. 75-90.

zasięg opłat teraz... czynsz, światło i gaz, a to są dość pokaźne rachunki (K/60-74/DPS-2). Zdaje się, że wielu seniorów musi organizować wydatki tak, aby wystarczyło im pieniędzy na podstawową żywność, lekarstwa i utrzymanie mieszkania. Oszczędza się zatem samodzielnie wykonując czynności, do których potrzebna jest sprawność fizyczna i pamięć (np. gotowanie, sprzątanie, pranie). Samoograniczanie wiąże się z odczuciem długotrwałego egzystencjonalnego lęku przed nagłym zachwianiem obecnego stanu za sprawą „pojawienia się” niezależnych od nich wydarzeń, w tym podwyżek cen, chorób lub śmierci bliskich. Remonty mieszkań stają się sprawą drugorzędną, zaś aktywne życia społeczne i uczestnictwo w kulturze jest postrzegane jako zbędne wydatki. Do tego ubóstwo materialne sprzyja poczuciu względnej deprivacji – można przypuszczać, że seniorzy w przeważającej mierze wiedzą, iż życie ludzi młodszych od nich, jak też innych ludzi starych, często wygląda zupełnie inaczej: *W Unii Europejskiej, w tej szczególnie zachodniej Europie, tej tutaj bliższej, ale nie tylko, to tam emeryt w porównaniu do naszego emeryta... no nas nie stać nieraz na taką wycieczkę. To i by chciał pojechać, ale jak on choruje to on przede wszystkim musi zabezpieczyć sobie jeszcze część tych pieniędzy na leki... (K/75-89/UTW-9).*

Zjawisko samotności i izolacji społecznej wytwarza wśród seniorów konieczność samodzielnej troski o swój dobytek, lęk przed włamaniem do mieszkania lub kradzieżą dóbr. Badani najczęściej zakładają, że starsi mieszkańcy miasta sami doprowadzili do subiektywnego lub obiektywnego braku kontaktów społecznych. Przyczyn tego stanu poszukują nie tylko w nieufności i braku umiejętności nawiązywania kontaktów, ale również w procesach migracji zarobkowych ludzi młodych, które nasiliły się po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej w 2004 roku. Osoby samotne w ostatnich latach życia mają coraz większe kłopoty ze zorganizowaniem sobie wystarczającej pomocy ze strony innych przy radzeniu ze swoimi codziennymi sprawami: od żywności, poprzez utrzymanie domu, po opiekę lekarską. *No tu emeryt nie ma problemu, bo tu jest lekarz, nie? (...) Jak trzeba, to zawiezie go, nie? Zawiezie do lekarza specjalisty. Ale ten dziadek, co siedzi w domu, no to do lekarza nie dojdzie, bo nie da rady, jak zachoruje nikt nie podwiezie - nie ma kto. Może telefon ma, zadzwoni, to przyjedzie (śmiech) za godzinę ci pogotowie albo ci wcale nie przyjedzie (M/75-89/DPS-1)* – stwierdza jeden z respondentów. Poza tym niekiedy sama specyfika mieszkań posiadanych przez ludzi starych nie sprzyja im w rozwiązywaniu problemów: *No, ja wiem, tu dla starych wszystko ciężkie jest, a jak w tych blokach mieszkają to przecież muszą pokonać to wszystko, a to jest bardzo uciążliwe (K/75-89/DPS-6).* Bloki

A. Klimczuk, *Bezpieczeństwo ludzi starych w kontekście badań nad kapitałem społecznym na przykładzie mieszkańców Białegostoku (The Safety of Elderly People in the Context of Social Capital Research - Białystok Residents Example)*, [in:] M. Halicka, J. Halicki, K. Czykier (eds.), *Zagrożenia w starości i na jej przedpolu*, Uniwersytet w Białymstoku, Białystok 2010, pp. 75-90.

jako budynki mieszkalne nie tylko sprzyjają czemuś w rodzaju „bezosobowości życia”, ale też przeważnie nie są dostosowane do ograniczonej sprawności ruchowej ludzi starych, chorych i niepełnosprawnych - tym samym w świadomości osamotnionych przeszkody architektoniczne zdają się być dodatkowym argumentem do braku kontaktów z innymi i w skrajnych przypadkach do nie opuszczania domu nawet przez kilka dni. Każde wyjście może być bowiem traktowane jako bolesna i niebezpieczna wyprawa. *Oni są nieporadni żeby iść do MOPRu chociaż po te obiady, przecież tam wydają, mogliby iść po te kartki, ale oni... po prostu już dojeżdżać nie mogą (M/60-74/DPS-13)* – mówi jeden z badanych, który regularnie wynosi jedzenie z DPS by wspomóc znajomych mieszkających w innych częściach miasta.

Obecność praktyk dyskryminujących osoby w podeszłym wieku dostrzegana jest przeważnie w wypowiedziach słuchaczy UTW, którzy częściej niż mieszkańcy DPS samodzielnie załatwiają sprawy urzędowe, mają bezpośredni kontakt z różnymi instytucjami publicznymi i ich przedstawicielami oraz po prostu w miejscu zamieszkania nie są otoczeni przeszkodami fizycznymi w postaci murów i ogrodzeń lub systemów ochrony: *Ciągle słyszę o skargach, że to ktoś źle był potraktowany w takim urzędzie, czy innym. (...) No np. sprawa tych pożyczek w banku, bo to noszą prawie każdego dnia, na wycieraczkę, czy na klatce wisi. I często, wie pan, ludzie łatwowiernie jakoś podchodzą do tego nie zwracając uwagi, że coś tam małym druczkiem napisane, że tego, a potem przychodzi ta sytuacja, że trzeba płacić, a on nie ma i potem ma pretensje do tego banku (K/75-89/UTW-9)*. Przepuszczalnie w mieście występują różne formy dyskryminacji ludzi starych. Nie są one ujawniane, gdyż sami seniorzy posiadają niską znajomość norm prawnych i nie są zainteresowani dochodzeniem swoich praw. Można też zakładać, iż istnieje powszechne przyzwolenie na omijanie reguł, gdyż na dyskryminację seniorów nie zwracają uwagi też osoby od nich młodsze. *Poczynając od tego, że są ogłoszenia „przyjmę do pracy od lat 30”. Albo szereg takich niezamierzonych - gdzieś tam jest napisane, że można płacić tylko na pocztę, albo przez Internet, co jest dla części ludzi nierealne. Albo coś tam gdzieś napisane w uwagach w umowie, ale drobnymi literami, czy na przystanku nieraz. (...) Np. pójdziesz na pocztę - sam nawet nie wiedziałem, gdzie tam trzeba nacisnąć, do którego miejsca kolejki (M/75-89/UTW-2)* – mówi jeden z badanych.

Przejawy ageizmu są wskazywane głównie na przykładzie funkcjonowania służby zdrowia i nierównego dostępu do opieki zdrowotnej. Etap starości zdaje się kojarzyć badanym ze stałym znajdowaniem się na granicy życia i śmierci – zabiegi medyczne są

A. Klimczuk, *Bezpieczeństwo ludzi starych w kontekście badań nad kapitałem społecznym na przykładzie mieszkańców Białegostoku (The Safety of Elderly People in the Context of Social Capital Research - Białystok Residents Example)*, [in:] M. Halicka, J. Halicki, K. Czykier (eds.), *Zagrożenia w starości i na jej przedpolu*, Uniwersytet w Białymstoku, Białystok 2010, pp. 75-90.

bowiem obarczone ryzykiem niepowodzenia. Poza tym seniorzy zwracają uwagę na utrudnienia w dostępie do badań profilaktycznych, na wzrost cen leków oraz na długie oczekiwanie na badania: *No, największe problemy starsi ludzie to mają ze zdrowiem zawsze. Jest ten lekarz rodzinny, ale nie jest tak dobrze, bo gdyby ci lekarze działali w sobotę, niedzielę, to może byłoby lepiej. No trzeba żeby ta służba zdrowia była bardziej dostępna po prostu... Do specjalistów są długie kolejki, do zapisywania się są limity... (K/60-74/UTW-6)*. Respondenci tylko sporadycznie zauważają, iż służba zdrowia nie jest przygotowana do udzielania specjalistycznej pomocy ludziom starym np. brakuje geriatrów dawkujących leki tak by pacjenci nie przyjmowali środków od różnych specjalistów, które mogą wywoływać efekty wykluczające się lub uboczne.

Poza tym dyskryminację dostrzega się w dostępie do informacji o funkcjonujących w Białymstoku instytucjach. Starsi mieszkańcy nie zawsze wiedzą o wydarzeniach, jakie mają miejsce w mieście, świadczonych usługach publicznych, działalności instytucji kultury, o zmianach przepisów, o dostępnych telefonach zaufania, o organizacjach udzielających pomocy materialnej, bądź wsparcia emocjonalnego lub informacyjnego. Słuchacze UTW podkreślają, iż seniorzy raczej nie znają ani swoich przywilejów, ani miejsc w których mogliby spędzać czas wolny z innymi ludźmi, a ich aktywność ogranicza brak poczucia bezpieczeństwa i przychylności ze strony innych mieszkańców miasta. *Ci starsi ludzie, jak dadzą jeszcze radę chodzić to może nawet nie wiedzą gdzie mają się zgłosić - gdzie pójść do jakiegoś tam klubu emerytów, czy gdzieś tam poprosić o bilet ulgowy. Brakuje informacji, miejsca gdzie ci ludzie mogliby się zwrócić żeby chociaż podpowiedzieć im coś (K/60-74/UTW-1)*; *Mało jest tych miejsc, gdzie ci ludzie mogliby się spotkać i przebywać razem, nie jest tego dużo. I świadomość jeszcze nie jest taka, że można wyjść, że można porozmawiać, że można zrobić, że można jakoś. I boją się ludzie wychodzić z domu (K/60-74/UTW-13)* – opowiadają respondenci.

Badanie pozwoliło także na określenie zakresu wewnętrznego zróżnicowania kategorii społecznej ludzi starych. Dostrzeganie przez badanych podziałów może prowadzić do konfliktów, nieufności, uprzedzeń oraz utrudniać określanie i osiągnięcie wspólnych celów. Na podstawie zebranych materiałów ustalono, iż podziały dotyczą ośmiu cech: (1) pochodzenia i zainteresowań ludzi starych; (2) wieku i związanego z nim zachowań; (3) płci; (4) wykształcenia i ról zawodowych; (5) zakresu aktywności społecznej; (6) „narzekania”, bądź „zachwalania” innych osób i rzeczy; (7) przejawiania zachowań dewiacyjnych; oraz (8)

A. Klimczuk, *Bezpieczeństwo ludzi starych w kontekście badań nad kapitałem społecznym na przykładzie mieszkańców Białegostoku (The Safety of Elderly People in the Context of Social Capital Research - Białystok Residents Example)*, [in:] M. Halicka, J. Halicki, K. Czykier (eds.), *Zagrożenia w starości i na jej przedpolu*, Uniwersytet w Białymstoku, Białystok 2010, pp. 75-90.

traktowanych łącznie wartości religijnych i poglądów politycznych. W tym miejscu wspomnieć wystarczy, iż dostrzeżenie tych podziałów pozwoliło na wyszczególnienie czterech wariantów kapitału społecznego ludzi starych w Białymstoku. W przypadku osób utrzymujących częste kontakty jedynie z członkami rodziny możemy mówić o istnieniu kapitału wiążącego, który sprawia iż działania i współpraca jednostek jest nakierowana na rodzinę i wzmocnienie jej jednolitości. W podobnej formie kapitał społeczny występuje wśród seniorów tworzących grupy wyznaniowe i uczestniczących w działalności przy parafiach – kapitał wiążący pozwala tu na realizację specyficznych celów kultu religijnego, ułatwia wyznawcom radzenie sobie z sytuacjami kryzysowymi, daje poczucie łączności z podobnymi sobie osobami oraz służy zagospodarowaniu czasu wolnego. Niemniej kapitał ten może wykluczać spośród beneficjentów osoby niebędące wyznawcami określonej religii.

Trzeci wariant dotyczy DPS i podobnych placówek opiekuńczych – zachodzi tu współlistnienie pomostowego kapitału społecznego i kapitału opartego na pionowych zależnościach władzy (zob. Theiss 2007, s. 33-39). Innymi słowy część mieszkańców stanowią tu osoby, które znalazły się w placówce z własnej woli, części zaś stosunki z innymi wynikające z obecności w ośrodku zostały narzucone przez rodzinę, społeczność lokalną lub instytucje państwowe, które podjęły niejako za nich decyzję o tym miejscu zamieszkania. Duże zróżnicowanie mieszańców DPS sprawia, iż postrzegają swoje środowisko społeczne jako zdeintegrowane, przesycone nieufnością, podejrzliwością i rezygnacją – utrudnia to im współpracę co oddają chociażby następujące wypowiedzi: *Tu trzeba żeby jedne drugim byli miłsze - żeby jeden drugiemu rękę podał, jak ten upadł to powiedział: „To ja cię podniosę, pomogę”, a tu – nie ma tak żeby w śmiech nie uderzył (K/75-89/DPS-6); U nas są takie niektóre. Nie powiem kto, bo to nieważne. Dasz jemu pieniądze, to on pójdzie na rynek i kupi za pół ceny, i już kombinuje. Ja proszę o ścierkę, żeby kupił, a pójdzie na rynku, to potem jemu na rachunku, a to na rynku, to wszystko podróbki, a ja tego nienawidzę. Ja proszę: „To przynieś ze sklepu”. To on, że: „A tam na rynku jest takie same”. Nie, bo niby podobne, a to nie jest to i już on ma sobie parę złotych. To znaczy już kolega kolegę normalnie oszukuje. Myśli, że ktoś durny taki, gapa jest. (...) I tak jemu płacę, bo u nas, to się płaci. Jeszcze nie wymuszają, to ale to tak trzeba dać jemu, że on kupił. Ja nie lubię, jak ktoś oszukuje (M/60-74/DPS-12)*. Kapitał społeczny w tym wariacie służy przede wszystkim realizacji dobra wspólnego. Otoczenie zmarginalizowanych seniorów zyskuje bowiem pewność, że żyją w miarę komfortowych warunkach oraz dostarczają pracy innym (personelowi placówek

A. Klimczuk, *Bezpieczeństwo ludzi starych w kontekście badań nad kapitałem społecznym na przykładzie mieszkańców Białegostoku (The Safety of Elderly People in the Context of Social Capital Research - Białystok Residents Example)*, [in:] M. Halicka, J. Halicki, K. Czykier (eds.), *Zagrożenia w starości i na jej przedpolu*, Uniwersytet w Białymstoku, Białystok 2010, pp. 75-90.

opiekuńczych, przedstawicielom organizacji religijnych, studentom, naukowcom prowadzących badania oraz producentom i dostawcom rozmaitych towarów i usług). Korzyścią jest też fakt, iż seniorzy służą tu za przykład pielęgnowania takich wartości, jak godność i poczucie bezpieczeństwa - np. gdy są wskazywani jako przykład możliwego przebiegu ostatniego okresu życia dzieciom w wieku szkolnym, które w ramach zajęć odwiedzają placówkę lub prezentują w niej swoje występy artystyczne.

Wreszcie czwarty wariant kapitału społecznego ludzi starych obecny jest w UTW, grupach samopomocowych i klubach seniora. W tych zrzeszeniach aktorzy społeczni występują w rolach „dawców”, którzy dążą do tworzenia pomostowego kapitału społecznego służącego realizacji dobra wspólnego i przynoszącego pozytywne efekty zewnętrzne lub „biorców” zmierzających do wytwarzania wiążącego kapitału społecznego zorientowanego na realizację celów partykularnych i przynoszącego negatywne efekty zewnętrzne. Aktywne osoby są tu opisywane jako te, które potrafią i chcą bezinteresownie pracować na rzecz innych, nawet jeśli ponoszą przy tym dodatkowe koszty finansowe i psychiczne. Bierne natomiast odgrywają rolę „pasażerów na gapę”, którzy uchylają się od wysiłków i oczekują efektów działań pozostałych, przez co mogą hamować rozwój instytucji i sprzyjać jej zamykaniu się na otoczenie. Przykładowo zdarza się, że „dawcy” zdobywają ulgi pozwalające na korzystanie z dodatkowych sal, tańszą organizację zajęć, wycieczek i imprez kulturalnych, podczas gdy „biorczy” ograniczają dostęp do tych dóbr np. nie informując pozostałych o organizowanych wydarzeniach lub zniechęcając ich do uczestnictwa. O tym jak kruchy jest tworzony tu pomostowy kapitał społeczny mogą świadczyć takie wypowiedzi: *Tak, jak w normalnym domu: jeden jest chętny do wszystkiego i do pomocy, a drugi lubi korzystać z gotowych rzeczy. Tak samo w Uniwersytecie. Są tacy, którzy zgłaszają się i chętnie pomagają, ale większość jest takich, którzy z gotowych rzeczy korzystają. Wszystko, jak na talerzu podaj i jeszcze on czasami ma taką, czy inną pretensję, bo nie zna dokładnie - a to jeszcze ma takie uwagi, czy inne, no i jest niezadowolony (K/75-89/UTW-9); Społeczeństwo starsze, to oczywiście, pomaga, ale w swojej grupie. Jeśli przypuścimy ja mam grupę pięciu osób taką, to w tej grupie owszem, będę pomagać, ale w innych to nie bardzo (K/60-74/UTW-4).*

Niezbędnym wydaje się zwrócenie uwagi na szczególne rozbieżności między drugim i czwartym wariantem kapitału społecznego ludzi starych. Przykładowo słuchacze UTW podzielają stereotyp słuchaczy Radia Maryja jako starszych kobiet, które są „fanatycznie religijne”, wykorzystywane w grach politycznych, traktowane jako liczny elektorat,

A. Klimczuk, *Bezpieczeństwo ludzi starych w kontekście badań nad kapitałem społecznym na przykładzie mieszkańców Białegostoku (The Safety of Elderly People in the Context of Social Capital Research - Białystok Residents Example)*, [in:] M. Halicka, J. Halicki, K. Czykier (eds.), *Zagrożenia w starości i na jej przedpolu*, Uniwersytet w Białymstoku, Białystok 2010, pp. 75-90.

przejawiające zachowania agresywne i zakłócające spokój innych. Tym samym unikają kontaktów i prób porozumiewania się z takimi osobami uznając je za kłótniwe, wulgarne i niebezpieczne dla otoczenia: *Nawet, jak czasami w jakim dzienniku ruszają tego Tadeusza to zaraz obrońcy występują prawda? I to takie nachalne jakieś strasznie, już fotoreporterów tam walą w ich te urządzenia... To jest beznadzieja dla mnie co się dzieje - ja się tylko dziwię, że ludzie mają aż takie klapki na oczach, no nie wiem, jak to się dzieje. Trzeba patrzeć a nie potępiać w czambuł wszystko. Oczy mieć otwarte no, bo do diabła to nie może tak być...* (K/60-74/UTW-3).

Podsumowanie

Zaprezentowane w artykule dane miały zarysować specyfikę bezpieczeństwa ludzi starych w Białymstoku rozpatrywaną w kontekście badań nad kapitałem społecznym. Celem analizy było zwrócenie uwagi na potrzebę rozwiązania problemów utrudniających wydłużanie aktywności zawodowej ludzi starych i wzrost ich uczestnictwa społecznego.

Można zaryzykować twierdzenie, że faktyczna poprawa pozycji ludzi starych nastąpi dopiero gdy będą nie tyle domagać się podwyżek świadczeń społecznych z których główne korzyści często czerpią członkowie ich rodzin a nie oni sami, co raczej zwracać uwagę innych na możliwość korzystania z ich unikalnych zasobów jak chociażby: uregulowane życie rodzinne, przywiązanie do miejsca zamieszkania, czas wolny, specyficzne słownictwo i znajomość języków narodów sąsiednich, pamięć o tradycjach społeczności lokalnej, skłonność do krytycznej oceny aktualnych wydarzeń i rozwiązań, znajomość potrzeb rówieśników oraz zwracanie uwagi innych na cierpliwość, empatię, odpowiedzialność i uczenie się przez całe życie. Tworzenie warunków samodzielności i aktywności zmniejszy koszty utrzymania rosnącej liczby ludzi starych i ograniczy problem ubóstwa materialnego.

W odniesieniu do problemów samotności i izolacji społecznej oraz obecności praktyk dyskryminujących osoby w podeszłym wieku stwierdza się zapotrzebowanie na tworzenie w Białymstoku instytucji, które: (1) tworzyłyby między nimi powiązania by mogli osobiście rozwiązywać swoje problemy i działać na rzecz innych; (2) pobudzałyby ich do zaspokojenia niezrealizowanych dotychczas aspiracji; jak też (3) udzielałyby porad prawnych, towarzyskich i z zakresu poszukiwania pracy. Istotne może być tu również modyfikowanie działań lokalnych instytucji kultury i działanie na rzecz ich „wychodzenia ze swoją ofertą do ludzi”.

A. Klimczuk, *Bezpieczeństwo ludzi starych w kontekście badań nad kapitałem społecznym na przykładzie mieszkańców Białegostoku (The Safety of Elderly People in the Context of Social Capital Research - Białystok Residents Example)*, [in:] M. Halicka, J. Halicki, K. Czykier (eds.), *Zagrożenia w starości i na jej przedpolu*, Uniwersytet w Białymstoku, Białystok 2010, pp. 75-90.

Znaczne zróżnicowanie wewnętrzne starszych mieszkańców Białymstoku i obecność różnych wariantów ich kapitału społecznego może być traktowane nie tylko jako istotny problem społeczny, ale też jako czynnik generujący korzyści. Szkolenie liderów UTW, grup samopomocowych i stowarzyszeń oraz osób kluczowych w instytucjach z zakresu sterowania różnorodnością może pozwolić m.in. na obniżenie kosztów funkcjonowania grup i instytucji, ułatwić pozyskiwanie rozmaitych zasobów i dostosowanie się do otoczenia, zwiększyć kreatywność i innowacyjność oraz zwiększyć dostęp do informacji użytecznych przy rozwiązywaniu problemów. Dzięki takim rozwiązaniom można lepiej rozpoznać i wykorzystywać zasoby osób i grup, tworzyć partnerstwa, ograniczać syndrom „pasażera na gapę” oraz znosić stereotypy dotyczących innych grup. Istotne w tym celu jest również upowszechnianie wiedzy o metodach budowania kapitału społecznego (zob. 150 Things... 2009), których bliższe przedstawienie wymaga odrębnej publikacji.

Bibliografia

150 Things you can do to build social capital: (2009), Saguaro Seminar: Civic Engagement in America at Harvard University's John F. Kennedy School of Government: <http://www.bettertogether.org/pdfs/150things.pdf> [02.04.2009].

Bank Danych Regionalnych (2009), GUS, <http://www.stat.gov.pl/bdr> [18.04.2009].

Czapiński J.: (2008), *Molekularny rozwój Polski. W: Modernizacja Polski. Kody kulturowe i mity*, J. Szomburg, [red.]. Gdańsk: IBnGR, s. 95-102.

Fukuyama F.: (1997), *Zaufanie. Kapitał społeczny a droga do dobrobytu*. Warszawa-Wrocław: PWN.

Giddens A.: (2003), *Stanowienie społeczeństwa. Zarys teorii strukturacji*, Warszawa: Zysk.

Giddens A.: (2007), *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Warszawa: PWN.

Griffin R.W.: (2005), *Podstawy zarządzania organizacjami*, Warszawa: PWN.

Petryszyn J.: (2002), *Rozwój demograficzny dużych miast w Polsce. W: Demograficzne i społeczne aspekty rozwoju miast*, J. Słodczyk, [red.]. Opole: Wyd. Uniwersytetu Opolskiego, s. 13-23.

Podstawowe informacje ze spisów powszechnych 2002 (2003), Białystok: Urząd Statystyczny w Białymstoku.

A. Klimczuk, *Bezpieczeństwo ludzi starych w kontekście badań nad kapitałem społecznym na przykładzie mieszkańców Białegostoku (The Safety of Elderly People in the Context of Social Capital Research - Białystok Residents Example)*, [in:] M. Halicka, J. Halicki, K. Czykier (eds.), *Zagrożenia w starości i na jej przedpolu*, Uniwersytet w Białymstoku, Białystok 2010, pp. 75-90.

Prognoza ludności Polski na lata 2003-2030 - Białystok. Komunikat GUS z 22.03.2004:http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/PUBL_prognoza_ludnosci_pow_2061_powiat_m_bialystok.xls [18.04.2009].

Putnam R.D.: (2000), *Bowling Alone: the Collapse and Revival of American Community*. New York: Simon & Schuster.

Raport o Rozwoju Społecznym Polska 1999. Ku godnej aktywnej starości: (1999), S. Golinowska, [red.]. Warszawa: UNDP.

Raport „Zoom na Domy Kultury”. Diagnoza domów kultury w województwie mazowieckim: (2009). Theiss M., [red.]. Warszawa: Towarzystwo Inicjatyw Twórczych „ę”.

Reber A.S., Reber E.S.: (2008), *Słownik psychologii*. Warszawa: Scholar.

Rostocki A.: (1992), *Bezradny respondent. Trudność pytań w wywiadzie kwestionariuszowym*. Łódź: Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego.

Sadowski A.: (2006), *Białystok. Kapitał społeczny mieszkańców miasta*. Białystok: WSE.

Synak B.: (2000), *Pozycja społeczna ludzi starych w warunkach zmian ustrojowych i cywilizacyjno-kulturowych*. W: *Ludzie starzy w warunkach transformacji ustrojowej*, B. Synak, [red.]. Gdańsk: Wyd. Uniwersytetu Gdańskiego, s. 7-15.

Szatur-Jaworska B.: (2000), *Ludzie starzy i starość w polityce społecznej*. Warszawa: ASPRA-JR.

Sztompka P.: (2002), *Socjologia. Analiza społeczeństwa*. Kraków: Znak.

Sztompka P.: (2007), *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*. Kraków: Znak.

Theiss M.: (2007), *Krewni-znajomi-obywatele. Kapitał społeczny a lokalna polityka społeczna*. Toruń: Wyd. Adam Marszałek.

Turowski J.: (2000), *Socjologia. Małe struktury społeczne*. Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.